



Bruksela, dnia 6 lipca 2014 r.

## KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu  
przy Unii Europejskiej

### Sprawozdanie nr 62/2014

#### **Sprawozdanie z dyskusji podczas sesji plenarnej w Strasburgu nt. posiedzenia Rady Europejskiej w dniach 26-27 czerwca br.**

**Strasburg, 2 lipca 2014 r.**

Polityka prowadzona przez UE powinna odpowiadać na wezwanie do zmian, odzwierciedlone w wynikach wyborów europejskich, powiedziała większość liderów grup politycznych PE podczas debaty w dniu 2 lipca br. na temat wyników szczytu Rady, który trwał od 26 do 27 czerwca. Podczas pierwszej debaty nowego Parlamentu 8 kadencji, w obecności przewodniczących Rady Europejskiej **Hermana Van Rompuy**a i Komisji **José Manuela Barroso**, głowy państw były krytykowane za niechęć do zmian własnego podejścia.

Przewodniczący Rady Europejskiej **Herman Van Rompuy** zwrócił się po raz pierwszy do nowego Parlamentu Europejskiego, gratulując wszystkim posłom wyboru na stanowiska eurodeputowanych i podkreślając, że wyniki wyborów odzwierciedlają pragnienie obywateli, aby Europa dostarczała wymiernych rezultatów. Pogratulował Martinowi Schulzowi wyboru na stanowisko przewodniczącego PE.

Przewodniczący Van Rompuy określił zeszłotygodniowe posiedzenie Rady Europejskiej w dniach 26-27 czerwca br. jako wyjątkowe pod wieloma względami - nie tylko dlatego, że przywódcy europejscy zebraли się w Ypres dla upamiętnienia wybuchu pierwszej wojny światowej, ale również dlatego, że jednogłośnie zgodzili się na przyjęcie programu priorytetów UE - Planu strategicznego na najbliższych pięć lat. Przewodniczący Van Rompuy powiedział, że ten program priorytetów będzie poddany pod dyskusję na najbliższym posiedzeniu Rady w dniu 16 lipca, z udziałem pana Jean-Claude Junckera,

którego Rada Europejska zatwierdziła w głosowaniu, jako kandydata na stanowisko przewodniczącego Komisji Europejskiej.

Przewodniczący Van Rompuy następnie przedstawił główne elementy programu, będące priorytetami UE na następne lata, do których zaliczył: wzmocnienie gospodarki i tworzenie nowych miejsc pracy, przedsiębiorczość, rynek wewnętrzny (z uwzględnieniem jednolitego rynku cyfrowego, wzmocnienia koordynacji gospodarczej, równowagi między dyscypliną budżetową a wspieraniem wzrostu, odwołania do zasady elastyczności, zrównoważonych zasad dyscypliny fiskalnej oraz inteligentnego prawodawstwa i zakończenia negocjacji TTIP do 2015 r.); wypracowanie bezpiecznej przyszłości energetycznej i klimatycznej; znalezienie rozwiązań w obszarze transgranicznej przestępczości zorganizowanej, sprawiedliwości i migracji; i wzmocnianie współpracy w obszarze bezpieczeństwa i obrony w UE oraz polityki sąsiedztwa UE. Konieczne jest wyjście naprzeciw potrzebom inwestycyjnym i globalizacji. Zmianie powinna towarzyszyć konsolidacja działań, które Unia wykonuje dobrze. Każda instytucja powinna realizować ww. priorytety w sposób niezależny, przy zaangażowaniu parlamentów narodowych.

Bezpieczeństwo energetyczne to jeden z najważniejszych priorytetów na przyszłość. Ważne jest zapewnienie dostępu do energii bezpiecznej, zielonej i za rozsądną cenę, która pozwoli na uniezależnienie się od Rosji. Ważna jest realizacja strategicznych ram energetyczno-klimatycznych do 2030 r. Jeśli chodzi o podstawowe swobody, to przewodniczący Van Rompuy zaznaczył, że transgraniczne wyzwania wymagają transgranicznych rozwiązań. Konieczny jest przegląd strategicznych wytycznych oraz przyciąganie talentów do Unii Europejskiej w ramach imigracji legalnej a także radzenie sobie z imigracją nielegalną. Skuteczna działalność na świecie to aktywność Unii Europejskiej w ramach NATO, współpraca w zakresie bezpieczeństwa i obrony, wiarygodność i siła w najbliższym sąsiedztwie. W tym kontekście wspominał o ostatnio podpisanych porozumieniach stowarzyszeniowych z Mołdawią, Gruzją i Ukrainą, które gwarantują ambitną ścieżkę współpracy. Najbliższy okres to będzie w Unii „czas zmian, wzmożonych wysiłków i konsolidacji”.

Przewodniczący podkreślił, że polityka europejska, dobrobyt, sytuacja geopolityczna, idea europejska, itp. są poddawane wielkiej presji. Europejska solidarność i poczucie odpowiedzialności są testowane jak nigdy dotąd i w UE doświadczamy, jak bardzo jesteśmy od siebie zależni. UE wyszła obronną ręką z kryzysu finansowego i egzystencjalnego. Wzrost gospodarczy powoli staje się rzeczywistością, wskaźniki są coraz lepsze, ale wiele nadal pozostaje do zrobienia. Praca nad wychodzeniem z kryzysu wymaga przede wszystkim

odzyskania zaufania obywateli. Upodmiotowienie naszego społeczeństwa wymaga realizacji głównych potrzeb obywateli i zapewnienie im poczucia tożsamości. UE musi być postrzegana jako instytucja prawa i opiekuńcza, stwarzająca równe szanse dla wszystkich obywateli i oparta na solidnych podstawach społeczeństwa obywatelskiego.

Przemówienie przewodniczącego Hermana Van Rompuy'a znajduje się pod adresem:

[http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_Data/docs/pressdata/en/ec/143540.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_Data/docs/pressdata/en/ec/143540.pdf)

Przewodniczący Komisji Europejskiej **Jose Manuel Barroso** na wstępie pogratulował eurodeputowanym dostania się do PE i Martinowi Schulzowi wyboru na stanowisko przewodniczącego PE. Przewodniczący zachęcał wszystkie instytucje - Parlament Europejski, Komisję i Radę, do wspólnej pracy, aby osiągnąć konkretne rezultaty dla obywateli europejskich. W opinii przewodniczącego Barroso bardzo ważne jest, aby wspólnie z parlamentami narodowymi, które mają silny mandat i wielkie doświadczenie w reprezentowaniu demokratycznych państw, budować wspólną europejską demokrację. Bez demokracji niemożliwy jest postęp w XXI wieku na europejskiej drodze.

W opinii przewodniczącego Parlament Europejski do izba europejskiej demokracji, o podstawowym znaczeniu dla demokratycznego charakteru Unii Europejskiej. Jest to jedyna instytucja, wybierana bezpośrednio przez cały kontynent. Parlament Europejski doskonale ilustruje ten bardzo szczególny rodzaj Unii Europejskiej, jako wspólnoty wartości, na rzecz pokoju, demokracji, tolerancji, wolności, sprawiedliwości, praworządności i solidarności. W PE zasiada coraz więcej kobiet. Uosabia on ideę zjednoczonej Europy.

Przewodniczący Barroso stwierdził, że największe osiągnięcie UE, jakim jest pokój, nie powinno być brane za pewnik. Odnosząc się do tematu Ukrainy stwierdził, że UE powinna pokazać, że jest zdeterminowana, by wspierać niezależną i demokratyczną Ukrainę. Prezydent Poroszenko podejmuje działania na rzecz pokoju. Podobnie powinna uczynić Rosja, wycofując wojska z granic i wpływając na zaprzestanie działań przez separatystów. Ukraińcy walczą o integralność i jedność terytorialną. UE pokazuje Rosji, że jej postępowanie jest nie do zaakceptowania. UE chce działać na rzecz bogatej i niezależnej Ukrainy. Powiedział, że sukces niedawno podpisanych umów partnerskich z Ukrainą, Gruzją i Mołdawią w dużej mierze zależy od gotowości tych państw do przeprowadzenia reform, zwłaszcza w obszarze walki z korupcją. Konieczne jest wsparcie dla społeczeństwa obywatelskiego.

Przewodniczący Barroso podkreślił nierozzerwalną zależność między polityką energetyczną i

klimatyczną i zachwalał kroki podjęte w celu stworzenia prawdziwej europejskiej polityki energetycznej i zapewnienia bezpieczeństwa dostaw. Przyznał, że gospodarka nie może się właściwie rozwijać bez czystego klimatu: UE musi działać na rzecz gospodarki niskowęglowej i realizować cele ochrony klimatu, zapewnić dywersyfikację źródeł energii i rozwiązać problem infrastruktury energetycznej.

Pogratulował również Jean-Claude Junckerowi nominacji na stanowisko przewodniczącego Komisji Europejskiej, zapewniając go o bieżącym zaangażowaniu Komisji w celu zapewnienia płynnego przejścia do nowej kadencji i podkreślił także, że Jean Claude Juncker posiada niezaprzeczalne referencje i doświadczenie. Podkreślił również znaczenie dobrej współpracy międzyinstytucjonalnej, wspominając o możliwości porozumienia międzyinstytucjonalnego w sprawie harmonogramu i programowania.

Przewodniczący powiedział, że Unia „powinna bardziej angażować się w sprawy duże a mniej w sprawy małe” oraz skupić się na wzroście, zatrudnieniu i efektywnej implementacji.



Od prawej do lewej, z dołu do góry: H. Van Rompuy, J. M. Barroso, M. Weber (EPP, DE), G. Pittella (S&D, IT), S. Kamall (ECR, UK), G. Verhofstadt (ALDE, BE), G. Zimmer (GUE/NGL, DE), R. Harms (Greens/EFA, DE) and N. Farage (EFDD, UK) - ©EP

**Manfred Weber** (EPP, Niemcy), przemawiając w imieniu grupy EPP, z zadowoleniem odnotował wyraźny proeuropejski wynik wyborów i niepowodzenie radykalnej prawicy, której nie udało się utworzyć grupy politycznej w PE. Odnosząc się do procedury Spitzenkandidat, zauważył, że we wszystkich demokracjach najważniejsze decyzje są podejmowane przez większość w parlamencie. Pogratulował nominacji na przewodniczącego KE Jeana Claude Junckerowi. Przypomniał, że propozycja EPP, by kandydat zwycięskiej partii był przewodniczącym KE, została zaakceptowana. Ostrzegł, że pokój w Europie nie może być uznawany za coś oczywistego i niezmiennego. Podkreślił też „logiczne połączenie” pomiędzy demokracją a decyzjami podejmowanymi przez Parlament. Za pozytywne uznał opowiedzenie się Ukrainy za UE. Jeśli chodzi o program Rady Europejskiej, podkreślił znaczenie faktu, by UE pozostała otwarta na reformy.

**Gianni Pittella** (S & D, Włochy), występując w imieniu grupy S & D, z zadowoleniem powitał "historyczny rozwój" dotyczący mianowania przewodniczącego Komisji i podkreślił kluczową rolę grupy S & D w tym procesie. W jego opinii nominacja Jean Claude Junckera na stanowisko przewodniczącego Komisji to "zwycięstwo demokracji". Pochwalił również Radę za jej rolę w tej procedurze, ale zaznaczył, że pan Juncker teraz będzie musiał przekonać do swojego programu i propozycji cały Parlament Europejski.

Wymieniając czekające Unię wyzwania powiedział: „Chcemy, aby Rada Europejska miała elastyczne podejście do wzrostu. Chcemy praktycznych odpowiedzi na praktyczne pytania oraz walki z rosnącym ubóstwem i nierównościami społecznymi.” Poseł Pittella zwrócił uwagę na kilka kwestii o szczególnym znaczeniu dla jego grupy, tj. walka z bezrobociem, zwiększanie wzrostu gospodarczego, lepsze wykorzystanie budżetu UE (projekty infrastrukturalne), poprawę standardu życia obywateli Unii Europejskiej, rozwiązywanie problemów ubóstwa i niesprawiedliwości, wspierania pracowników transgranicznych, wprowadzenie minimalnej europejskiej pensji, solidarność między państwami członkowskimi i dzielenie się obciążeniami związanymi z napływami imigrantów (odpowiednia polityka migracyjna i azylowa). Zwrócił też uwagę na region Morza Śródziemnego, jako miejsca do budowania i wzmacniania bezpieczeństwa, generowania wzrostu, itp. Odnosząc się do Ukrainy, poseł Pittella podkreślił konieczność wspierania wizji strategicznej kontaktów z państwami Partnerstwa Wschodniego UE i z Rosją.

Ostrzegł, że UE potrzebuje natychmiastowej reformy w celu stawienia czoła przyszłym wyzwaniom i że dotyczy to również Parlamentu, „gdzie są ludzie wciąż przywiązani do idei rodem z lat 50.”.

**Syed Kamall** (ECR - Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy, Wielka Brytania), występując w imieniu ECR, skoncentrował się na potrzebie zmian w UE i konieczności sprostania wyzwaniom przyszłości oraz patrzeniu w przyszłość a nie oglądaniu się za siebie. Europa nie może żyć przeszłością. W jego opinii największą przegraną byłoby status quo. Europa musi się zmienić. W imieniu swojej grupy nawoływał PE, aby „odszedł od starych zwyczajów, dzielenia się łupami, zawierania umów za drzwiami zamkniętymi i manewrów we własnym interesie i ogłosił nowy początek”. Podkreślił, że jego grupa jest chętna do współpracy na rzecz reform UE i znalezienia kompromisu między wizjami: "więcej Europy" i "negacji Europy". Wezwał członków Parlamentu Europejskiego do wykorzystania programu Rady Europejskiej, jako elementu reformy UE. Jednolity rynek, przedsiębiorczość, energetyka, sąsiedztwo UE, ograniczenie biurokracji – to zadania na najbliższą przyszłość. Integracja jest możliwa w duchu poszanowania dla różnych społeczeństw. Wspólna Europa jest tam, gdzie są wspólne interesy.

**Guy Verhofstadt** (Belgia, ALDE), przewodniczący grupy ALDE, z zadowoleniem przyjął nominację Jean-Claude Junckera i uznał ją za „zwycięstwo Parlamentu, demokracji i obywateli” i za najbardziej znaczący rezultat spotkania Rady Europejskiej. W jego opinii pan Juncker powinien teraz zbudować szeroką, stabilną i proeuropejską koalicję, w celu opracowania strategii zmian. Eurodeputowany Verhofstadt odniósł się również do nawoływań grupy ECR do reform, które uznał za regresywne. W swojej nazwie grupa ECR ma słowo „konserwatywny”, co oznacza w najlepszym wypadku status quo, czego w UE nie chce. Wezwał nowy PE do współpracy z nowym przewodniczącym Komisji, aby powstał nowy "Plan Delors" i by zapewnić, że Komisja wykorzystuje swoje prawo inicjatywy za każdym razem, gdy poprosi o to PE.

Liderka GUE/NGL (zjednoczona lewica) **Gabrielle Zimmer** (Niemcy) skrytykowała głowy państw za wyrzucenie z pamięci wyników wyborów. „Ludzie powiedzieli ‘nie’ liberalizacji oraz drastycznym cięciom w UE. Potrzebują oni odpowiedzi na własne codzienne problemy”, stwierdziła. „Miliony obywateli nie chcą Europy zliberalizowanej; Europy, która poprzez drastyczną politykę oszczędności pogarsza wyniki bytowe ludzi. Konieczne jest wzmocnienie głosu tych, którzy najbardziej ucierpieli w wyniku kryzysu”, dodała. Skrytykowała ostatni szczyt, gdzie omówiono kwestie personalne a nadal nic się nie zmieniło: Rada nadal uważa, że nie ma alternatywy dla obecnej polityki. Na koniec stwierdziła, że jako jedyna grupa polityczna mają w swoich szeregach 26 kobiet i 26 mężczyzn, co uznała za wielki sukces.

Liderka Zielonych **Rebecca Harms** (Zieloni / ALE, Niemcy) zwróciła uwagę na pozytywny wydźwięk spotkania w Ypres. Przypomniała o tym, że podczas kampanii wyborczej

podkreślano, że przeszłość się nie liczy a przecież liczy się jak najbardziej. Żałowała, że na szczycie Rady Europejskiej nie udało się zażegnać konfliktów. W tym kontekście przypominała, że w Austrii podpisano nowe porozumienie z Gazpromem na kilka dni przed szczytem, Węgry wspierają South Stream, 400 żołnierzy rosyjskich wyjechało do Francji, by wziąć udział w szkoleniu, itp. W jej opinii te podziały mogą mieć tragiczny koniec. UE powinna zadbać o swoją wiarygodność, bo porozumienie stowarzyszeniowe może doprowadzić do kłopotów podpisujące je kraje. Obecna sytuacja działa na korzyść Rosji a przeciw UE. UE musi podjąć zdecydowane działania gospodarcze, bo bez tego nie uda się zmienić biegu historii na wschodzie. Aneksją Krymu Rosja świadomie zburzyła porządek w Europie i złamała pakt z Budapesztu. UE musi bronić porządku i pokoju wypracowanego na kontynencie, nie poprzez działania militarne, ale poprzez demokratyczne kroki, wsparte sankcjami gospodarczymi. Nie chodzi o działania przeciw Rosji, ale wspierające demokrację i praworządność na Ukrainie.

Następnie **Rebecca Harms** dość krytycznie odniosła się „do ślepej wiary, że ta nowa ós Juncker-Schulz wszystko zmieni w Europie”. W jej opinii przemówienia Van Rompuy’a i Barroso miały charakter „kopiuj-wklej”, jakby były napisane przez tych samych autorów. Położyła nacisk na konieczność dostarczenia zmian oczekiwanych przez obywateli. „Próbowaliśmy tego w Parlamencie, ale nie do końca nam wyszło”, przyznała.

Podkreśliła konieczność szybkich działań w kwestii energetycznej i skrytykowała głowy państw za brak ambicji. W kontekście unii energetycznej skrytykowała komisarza Oettingera, zwracając uwagę na fakt, że to właśnie on blokuje większość inicjatyw w tym obszarze. Jego działania uznała za godne pożałowania. W jej opinii: „komisarz Oettinger podważył wszystkie osiągnięcia swojego poprzednika i nie poczynił żadnego postępu”. Wezwała Radę Europejską, aby przedstawiła ambitniejszy program. Skrytykowała przewodniczącego Van Rompuy’a za to, że nie poruszył kwestii Spitzenkandidat w swoim przemówieniu. Odnosząc się do Ukrainy, podkreśliła, że UE powinna być gotowa do wsparcia swojej dyplomacji z Rosją, mocno uderzając w nią sankcjami gospodarczymi.

Lider EFDD (Europa Wolności i Demokracji Bezpośredniej) **Nigel Farage** (Wielka Brytania) z zadowoleniem przyjął fakt, że w Parlamencie Europejskim znalazło się więcej eurosceptyków niż kiedykolwiek wcześniej, pomimo że UE zachowuje się tak, jakby nigdy nic się nie zdarzyło. Skrytykował głowy państw za brak zmiany kierunku, pomimo wyników wyborów. Przyznał, że nikt nie przypuszczał, iż wynik wyborów będzie miał wpływ na nominację Jean Claude Junckera, który miał poważne kłopoty wizerunkowe w prasie brytyjskiej. „Wszyscy pochylają grzecznie głowę, gdy kanclerz Merkel coś mówi”,

powiedział. Co więcej, socjaliści przegrali wybory a przewodniczącym PE został Martin Schulz, czego również nie rozumiał. Twierdził, że prawdziwym przegranym w procesie Spitzenkandidat jest właśnie Martin Schulz. W Wielkiej Brytanii jest coraz więcej eurosceptyków. UKIP wygrał w cuglach w wyborach europejskich. „Musimy zakończyć swobodne przemieszczanie się na teren Wielkiej Brytanii, ale nie stanie się to zanim nie opuścimy UE, nie możemy się dać zamknąć w tym skansenie”, powiedział. W odniesieniu do przyszłego referendum w Wielkiej Brytanii stwierdził, że Wielka Brytania jest bliżej opuszczenia UE niż kiedykolwiek wcześniej.

Posel **Philippe Lamberts** chciał wiedzieć, co Nigel Farage robi w PE i dlaczego nie jest przedstawicielem opozycji w Izbie Gmin, bowiem jego przemówienie miało taki charakter. Powodem, dla którego ma możliwość przemawiania w PE jest to, że do jego grupy wstąpili Europejczycy kontynentalni. Jednak jemu zależy tylko na tym, aby pochwalić się przed Brytyjczykami, że chce wyjść z Unii Europejskiej. Podkreślił, że w PE ma być przywódcą partii europejskiej.

**Nigel Farage** odpowiedział, że poseł Lamberts brzmi jak z komunistycznego skansenu i że wyznaje opinię, że w szpitalu psychiatrycznym trzeba zamknąć każdego, kto się z nim nie zgadza. Zapewnił go, że za 5 lat już go w tej izbie nie będzie.

**Marine Le Pen** (NI, Francja) zauważyła, że „nowy wiatr wieje w UE” i nie będzie to spokojna żegluga. Krytykując wiele obszarów dawnych polityk UE, które były wspierane przez PE, stwierdziła, że „mandat tego Parlamentu nie będzie bynajmniej usłany różami” ("*ce mandat sera tout sauf un long fleuve tranquille*"). Żałowała, że głosowanie na przewodniczącego PE było tajne. Odżegnywała się od wszystkich porozumień EPP i S&D, co do wyboru przewodniczących Schulza i Junckera. Podkreśliła, że jej partia będzie demaskować układy, będą głosem najuboższych i najsłabszych, tracących swoją niezależność.

Kolejne przemówienia eurodeputowanych w dużej mierze koncentrowały się na idei zmian i reform. Większość wspierała zakończoną sukcesem procedurę Spitzenkandidat, uznając ją za krok w dobrym kierunku. Niektórzy wzywali do bardziej ambitnego podejścia.

Eurodeputowani **Lamassoure** (EPP, Francja), **Gualtieri** (S&D, Włochy), **Saryusz-Wolski** (EPP, Polska) i **Rangel** (EPP, Portugalia) z zadowoleniem przyjęli innowacyjną procedurę mianowania przewodniczącego Komisji, którą uznali za kluczowy element zmniejszenia deficytu demokratycznego i odzwierciedlenie woli obywateli. Poseł Gualtieri, podobnie, jak



poseł Pittella, podziękował za to, że Rada Europejska „działała mądrze i uniknęła wejścia na ścieżkę, która by doprowadziła do kryzysu międzyinstytucjonalnego”.

W odróżnieniu od innych, eurodeputowana **Sophie In 't Veld** (ALDE, Holandia), krytycznie odniosła się do pozornego "business as usual" w UE. Mówiła o „skostniałej i sparalizowanej” Radzie, która „tkwi w przeszłości” i stara się blokować postęp Europy. Niemniej jednak wezwała Parlament Europejski do współpracy z Radą i Komisją ponad podziałami partyjnymi i ponad granicami państw w celu wzmocnienia UE.

Komisarz **Maros Šefcovic** podziękował tym, którzy wspierają Europę i wezwał krajowych liderów do odegrania swojej roli w wyjaśnianiu swoim obywatelom, czym jest Europa. Odnosząc się do nominacji Jean-Claude Junckera, stwierdził, że Rada Europejska uutorowała drogę do ścisłej i dobrej współpracy między Komisją a Parlamentem Europejskim. W uwagach końcowych podkreślił potrzebę współpracy sił proeuropejskich w celu zwalczania ksenofobii, obrony podstawowych wolności, a także do zapewnienia wiodącej roli dla UE w świecie.

Przewodniczący **Van Rompuy** podkreślił innowacyjny charakter programu Rady Europejskiej i ponownie zaznaczył, że został przyjęty jednomyślnie. W jego opinii kolejne 5 lat będą kluczowe dla obywateli UE i europejskiego projektu. Dodał, że UE będzie miała obowiązek dostarczania wyników. Program Rady Europejskiej ma na celu wypełnienie treścią tego, co w przeciwnym razie byłoby pustym wezwaniem do zmian. Zakończył swoje przemówienie podkreślając, że nikt nie będzie oceniał UE na podstawie jej retoryki, ale konkretnych usprawnień, które może wprowadzić.

- **Wypowiedzi polskich eurodeputowanych:**

**Janusz Ryszard Korwin-Mikke** (NI) zwrócił uwagę na jedno z obecnie największych wyzwań, jakim jest wysoki koszt energii. W jego opinii odpowiada za to UE, bo walczy z globalnym ociepleniem. Ta walka może mieć negatywny wpływ na środowisko naturalne, ponieważ roślinom do wzrostu potrzebny jest dwutlenek węgla. Podkreślił: „Na szczęście, ta wojna nie ma żadnego wpływu na redukcję CO2, jednak kraje okupowane przez UE już zapłaciły za to ogromną cenę. Globalne ocieplenie, jeśli faktycznie ma miejsce, nie jest antropogeniczne, ale jest narzędziem do osiągnięcia konkretnego celu, a mianowicie zerowego wzrostu gospodarczego. Ten cel został osiągnięty kosztem 2 bilionów EUR wydanych i zmarnowanych. To jest przestępstwo! Mam nadzieję, że w styczniu powstanie w końcu Prokuratura Europejska i że sprawców - w tym pseudo-naukowców, którzy poparli ten

obłąd w złej wierze - będzie można znaleźć, nazwać, ścigać, złapać, osądzić i osadzić w więzieniu”.

**Jacek Saryusz-Wolski** (EPP) podkreślił, że ostatni szczyt był bardzo ważny z trzech powodów. Po pierwsze, po raz pierwszy głosy obywateli zostały wysłuchane i miały wpływ – to precedens – na wybór władz wykonawczych Unii, czyli na wybór Jeana-Claude’a Junckera, przedstawiciela desygnowanego przez zwycięską partię polityczną – Europejską Partię Ludową. To krok milowy w kształtowaniu nowego ustroju Unii Europejskiej i zbliżaniu obywateli do niej oraz w redukowaniu deficytu demokracji. Drugi ważny powód, dla którego był to doniosły szczyt, to fakt, że unia energetyczna (czyli zasada solidarności w sprawach energii i bezpieczeństwa energetycznego) uzyskała polityczne poparcie i są szanse na to, że będzie wdrażana po to, aby Unia Europejska mogła mieć bezpieczną, tanią i konkurencyjną energię. Zerwie to polityczno-ekonomiczną zależność od monopolistycznego dostawcy oraz nie będzie, jeśli się ziści, powodowało, że wysokie ceny energii dławią nasz wzrost gospodarczy i zwiększają bezrobocie. I po trzecie wreszcie, osiągnięto wielki postęp, jakim jest wschodnie partnerstwo, wielki postęp jeśli chodzi o stosunki z naszymi wschodnimi sąsiadami, którzy wybrali europejskie wartości i byli gotowi płacić za to najwyższą cenę, cenę własnego życia. Podpisanie trzech najdalej jak dotąd idących umów z naszymi partnerami to więcej niż „półczłonkostwo”, to trwały związek, to szansa na demokrację i dobrobyt na Ukrainie, w Mołdawii i w Gruzji oraz na ich powrót do europejskiej rodziny narodów. To dowód również na to, jak wielka jest magnetyczna siła europejskiej cywilizacji, jej modelu, która wygrywa z czołgami, karabinami i świadczy o sile europejskiej demokracji.

**Opracowała:**

**Dr Magdalena Skulimowska**

- **Załącznik:**

**Konkluzje Rady wraz ze Strategicznym Programem Unii w okresie zmian:**

[http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/docs/pressdata/PL/ec/143500.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/PL/ec/143500.pdf)